

„Państwo prowadząc swą politykę rolną, zmierza do tego, aby tereny, które wykazują najniższe zaludnienie rolne, stawały się terenami stopniowo zagęszczającymi się, przynosząc ulgę terenom przeludnionym. Poznańskie i Pomorze pod tym względem jest wyjątkową dzielnicą, albowiem stan przeludnienia jest tam najniższy i zasób ziemi wielkiej własności jest największy. Natężenie przeto polityki agrarnej w tych 2 województwach ma podstawy swoje zarówno gospodarcze, jak i społeczne”¹

Juliusz Poniatowski

„Dostatnio wykonany dom z drewna jest lepszy od lichy wykonanego domu murowanego [...]. Skoro nas nie stać na dostatnio wykonane domy murowane, to powinniśmy się trzymać drzewa”²

Juliusz Poniatowski

Poniatówki w Kokoszkach. Historia i współczesność³

Dr Dmitriy Panto

W miarę upływu lat zaciera się pamięć o poniatówkach – ważnym dla Polski i Pomorza zjawisku gospodarczym z lat dwudziestolecia międzywojennego. Powstające osiedla parcelacyjne dawały obywatelom Polski w latach trzydziestych XX wieku możliwość posiadania własnego domu oraz kawałka ziemi. Poniatówki, obecnie prawie zapomniane, są pięknym przykładem zanikającego dziedzictwa. Dla wielu rodzin na Pomorzu to fundament ich rodziny, bowiem ich przodkowie nabywając parcele i budując na niej swój dom – poniatówkę zaczynali proces wrastania w nowe środowisko społeczne. Wobec znikających, wskutek niszczenia i przebudowy, poniatówek w Kokoszkach, warto utrwalić ten temat w zwartej publikacji naukowej, dając niejako nowe (historyczne) życie temu ważnemu elementowi polskiego dziedzictwa międzywojennego.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości 11 listopada 1918 r., według ustaleń konferencji wersalskiej (10 stycznia 1920 r.), interesujące nas tereny Kokoszek i Bysewa znalazły się w granicach II RP w powiecie kartuskim województwa pomorskiego. Ważnym faktem było również to, że Kokoszki stały się ostatnią stacją kolejową po stronie Rzeczypospolitej przed terenem Wolnego Miasta Gdańska.⁴ Warto podkreślić, że wówczas Kokoszki i Bysewo nie były częścią Gdańska, lecz odrębnymi wsiami w granicach II RP.

Na Kaszubach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rolnictwo stanowiło jedno z podstawowych zajęć miejscowej ludności. Mieszkające tu rodziny dążyły do poszerzenia własnego majątku ziemskiego lub marzyły o własnym kawałku ziemi, który stałby się miejscem zamieszkania z możliwością samodzielnego utrzymywania się. Już w 1920 r. – w czasie trwającej inwazji Rosji Sowieckiej - Sejm Ustawodawczy RP przyjął pierwszą ustawę rolną.⁵ Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu oraz Powiatowe Urzędy Miejskie stały się głównymi instytucjami prowadzącymi parcelację w pomorskim regionie II RP. W latach 1926

1 *Przemówienie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego na konferencji prasowej*, w: *Polska Gospodarcza*, z.24, 1936

2 *Ibidem*

3 Powstanie tego szkicu historycznego zawdzięczam osobistemu zaangażowaniu Pań Gabrieli Klein i Marii Weber oraz Stowarzyszeniu Przyjaciół Dzielnicy Kokoszki, a także pomocy merytorycznej dr. Janusza Marszałca i prof. Igora Halagidy.

4 <http://www.historiakokoszek.pl/p/kokoszki.html>, dostęp 01.07.2022

5 J. Borzyszkowski, *Historia Kaszubów w dziejach pomorza. Tom IV. Kaszubi w II RP i w latach II wojny światowej (1920 – 1945)*, Gdańsk 2019, s. 228

– 1929, w ramach reformy rolnej zostało rozparcelowanych kilkanaście majątków prywatnych, w tym, w powiecie kartuskim – siedem. Światowy kryzys gospodarczy zwolnił proces parcelacji w Polsce, jednak nabrał on nowego tempa w latach 1935 – 1938. Osobą, która bezpośrednio wpłynęła na kierunek i intensywność reformy rolnej był ówczesny Minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski.⁶ Jego osobiste zaangażowanie przyniosło nie tylko wymierny rezultat, ale również zapisało się w architekturze rozparcelowanych majątków jako „Poniatówki” – nazwa, jak da się zauważyć pochodząca od jego nazwiska, stała się niejako symbolem całej reformy rolnej.

Plan parcelacyjny na Pomorzu w 1937 r. wyglądał według Dziennika Ustaw w następujący sposób: „Na mocy tego rozporządzenia 65 425 hektarów, brakujących do wypełnienia planu parcelacyjnego na rok 1937, zostanie poddanych przymusowemu wykupowi na parcelację, zgodnie z artykułem 19 ustawy z roku 1925. Z ilości tej 16 951 ha przypada na teren woj. poznańskiego i 11 270 ha na teren woj. pomorskiego.”⁷ Na Kaszubach, terenie interesującym nas, parcelacja wyglądała w sposób następujący: „w powiecie kartuskim: 170 ha z nieruchomości: Szlacheckie Bysewo i Bysewo k. 49, stanowiących własność Waltera Hensla;⁸ 115 ha z nieruchomości Owczarnia, stanowiących własności Kate Winkelmann”⁹ zaś w Kokoszkach, właściciel majątku Ernst Fiebrantz¹⁰ dekretem rządu II RP został zobowiązany do rozparcelowania części swojego majątku w pobliżu granicy z WMG.¹¹ Plan parcelacyjny w Kokoszkach został zrealizowany w 1936 r., chociaż był zaplanowany (ale nie wykonany) w 1935 r. W 1936 r. na terenie województwa pomorskiego planowano rozparcelować 7 684 ha, w tym w powiecie kartuskim 335 ha z majątku Kokoszki Dobra i Kokoszki własności Gertruda i Ernst Fiebrantz.¹²

Ta, głównie przymusowo wykupiona albo przejęta przez Skarb państwa ziemia majątków poniemieckich (w ostatnim okresie reformy parcelacja przede wszystkim dotyczyła pozyskania jak największej powierzchni z własności niemieckich gospodarzy)¹³, parcelacja była skierowana na rzecz osadników pochodzących głównie z bardzo zaludnionych terenów Małopolski, Wielkopolski oraz terenów górskich. Minister Juliusz Poniatowski tak tłumaczył decyzję o wyborze właśnie tych terenów: „Państwo, prowadząc swą politykę rolną, zmierza do tego, aby tereny, które wykazują najniższe zaludnienie rolne, stawały się terenami stopniowo zagęszczającymi się, przynosząc ulgę terenom przeludnionym. Poznańskie i Pomorze pod tym względem jest wyjątkową dzielnicą, albowiem stan przeludnienia rolnego jest tam najniższy i zasób ziemi wielkiej własności jest największy. Natężenie, przeto, polityki agrarnej w tych 2 województwach ma podstawy swoje zarówno gospodarcze, jak i społeczne.”¹⁴ Wielką ulgą dla przybywających osadników była zmiana w zasadach budownictwa z murowanego na rzecz tańszego - drewnianego (poniatówek). Przyszłe domy były częściowo składane z gotowych elementów, co mocno przyspieszało ich budowę.

6 Więcej na temat biografii ministra: M. Matusiak, *Juliusz Poniatowski: "czerwony jakobin" czy pragmatyk i realista? : działalność społeczno-polityczna w latach 1915-1939*, Łódź 2015

7 *Plan parcelacyjny na Pomorzu*, w : *Gazeta kościerska* , 1937 nr 21, s. 1

8 Walter Hensl kupił ten majątek w 1903 r. Dzięki jego pracowitości dwór i majątek zostały mocno przebudowane i unowocześnione.

9 *Plan parcelacyjny na Pomorzu*, w : *Gazeta kościerska* , 1937 nr 21, s. 2

10 Po zakończeniu I wojny światowej córka właściciela majątku w Kokoszkach Gertruda Wannow, wyszła za mąż za Ernsta Fiebrantz. Z małżeństwa rodzina Fiebrantz miała dwóch synów: Hans – Jurgen oraz Ernst Otto.

11 <http://www.historiakokoszek.pl/p/kokoszki.html>, dostęp 01.07.2022

12 *Przymusowa parcelacja majątków niemieckich na Pomorzu*, w: *Gospodarz*, dodatek tygodniowy „Obrony ludu”, nr 9, dnia 5 marca 1936, s. 8

13 N. Gromow, *Reforma rolna 1920 – 1939 w „Słowie Pomorskim”*, w: *Z dziejów kultury Pomorza w XVIII – XX wieku*, por red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 2006, s. 195

14 *Przemówienie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego na konferencji prasowej*, w: *Polska Gospodarcza*, z.24, 1936, s. 675

Poniatówki, dla miejscowych mieszkańców Pomorza, przyzwyczajonych do budownictwa murowanego i ceglanego, były elementem architektonicznie obcym i wywoływały często mieszane uczucia.¹⁵ Jednak dla osadników, którzy przyjechali do województwa pomorskiego w ramach reformy rolnej to było zazwyczaj życiowe osiągnięcie i ewidentne polepszenie warunków mieszkaniowych.

Poniatówki budowano według ujednoliconego i zatwierdzonego projektu architektonicznego. Według rządowego zamysłu, trwałość takiego domu miała być czasowa – do trzydziestu lat – po czym osadnik miał w tym miejscu wznieść budowlę murowaną. Jednak jak wiemy, II wojna światowa, kryzys powojenny, czasy PRL spowodowały to, że do dzisiaj spotkać można jeszcze gdzieś drewniane poniatówki. Właściciele nowych domów nabywali je na raty (płatne przez 50 lat), które mieli spłacać w podatku rolnym.¹⁶ Agnieszka Wysocka, tak opisuje wygląd, budowę i konstrukcję poniatówek: „Do domu (o powierzchni ok. 60–70 m²) z obejściem należało zazwyczaj od 5 do 10 ha ziemi.¹⁷ Domy wznoszono z jodły lub świerka,¹⁸ w konstrukcji ryglowej, odeskowanej, na ceglanej lub kamiennej podmurówce. Ściany ocieplano trzciną, dwuspadowe dachy, z nasuwnicami odprowadzającymi wodę, kryto gontem. Wejście do budynku poprzedzał ganek. Wnętrze kształtowano analogicznie – parter: pokój – kuchnia – sypialnia - kuchnia ze spiżarką - czasami łazienka, poddasze dostępne było drewnianymi schodami i mieściło dwa pokoje. Dom ogrzewał piec kaflowy. Zagroda otoczona była drewnianym płotem lub żywopłotem”¹⁹

15 Wiele artykułów w ówczesnej prasie negatywnie oceniało budowę poniatówek: „Od roku 1935 z polecenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych tworzone są gospodarstwa osadnicze małe, nieżywotne, karłowate, nazywane przez ludność ku upamiętnieniu zasług inicjatorów tego systemu „poniatówkami”. Budynki na tych osadach, zarówno mieszkanie, jak i gospodarcze, stawiane są z drzewa, dostarczanego z lasów państwowych, przyczym materiał ten jest mało odpowiedni, miękki i reguły niemal zawsze świeży. W konsekwencji powstają budynki, mocno podobne do altanek w ogródkach działkowych albo po prostu „kurników”, jak się wyraża ludność pomorska. Nic tedy dziwnego, że dachy kryte gontami, przeciekają, że w ścianach tworzą się szpary i na dłoń szerokie dziury, przez które wiatr kołysze obrazami, albo – jak mówią osadnicy na Kaszubach – przez które „widać latarnię morską na Helu” Nic dziwnego, że przesiąknięte wilgocią ściany w mieszkaniach i oborach pokryte są pleśnią, że w stodołach na skutek przeciekania wody przez popękane dachy nagromadzone tam zbiory ulegać muszą zepsuciu. W takich „budynkach”, - których w ubiegłym roku pobudowano na Pomorzu około tysiąca, a których liczba w ciągu bieżącego lata powiększona ma być o dalsze 600 – umieszczono na okres zimowy rodziny osadnicze i kazano im przetrzymywać inwentarz. Toteż zimą w mieszkaniach zamarzała woda, w stajniach i oborach lód ścinał ściółkę pod bydłem, a strychy i stodoły pełne były nawianego śniegu, w czasie zaś wiosennych deszczów ludzie chronić się musieli do stodoł, często szczelniej budowanych, aniżeli domy. Jesienią ub. roku wiatry przewracały i zniosły wiele takich nowowzniesionych budynków (np. w Trzebskim Polu, pow. chełmiński). O warunkach zdrowotnych bytowania w budynkach tego rodzaju w ogóle niema co mówić. Jasnym jest, że spowodować one muszą fatalne konsekwencje dla zdrowia rodzin osadników, przede wszystkim dzieci, a także odbić się muszą ujemnie na stanie bydła i trzody...” *Skandal budownictwa drewnianego na osadach pomorskich. „Poniatówki” obniżają kulturę wsi*, w: Słowo Pomorskie, 1936, nr 164, s. 4

16 A. Wysocka, *Niedocenione dziedzictwo – okresu międzywojennego w województwie kujawsko – pomorskim na wybranych przykładach*, w: Ochrona dziedzictwa kulturowego na terenie województwie kujawsko – pomorskiego. Doświadczenie, stan obecny, perspektywy, pod red. S. Łanieckiego, Bydgoszcz 2014, s. 208

17 W ówczesnej prasie spotykamy liczby 4-8 hektarów, co budziło wielkie zaniepokojenie wśród miejscowej inteligencji i rolników, bowiem oni uważali że w ten sposób buduje się gospodarstwa karłowate i niezdrowe, które nie są w stanie same siebie utrzymać. *Osadnictwo na ziemi pomorskiej. Stan, bolączki i postulaty osadnicze*, w: Słowo Pomorskie, 1936, nr 162, s. 4

18 Źródła odnotowują że drzewo pochodzi nie z pobliskich Borów Tucholskich, a było sprowadzane z terenów wschodnich województw polskich albo południa Polski. *Pomorze w „epoce budownictwa drewnianego”. O „poniatówkach” słów kilka – Czas wielki otynkować te wspaniałe budowle*, w: Słowo Pomorskie, 1936, nr 181, s. 7

19 A. Wysocka, *Niedocenione dziedzictwo – okresu międzywojennego w województwie kujawsko – pomorskim na wybranych przykładach*, w: Ochrona dziedzictwa kulturowego na terenie województwie kujawsko – pomorskiego. Doświadczenie, stan obecny, perspektywy, pod red. S. Łanieckiego, Bydgoszcz 2014, s. 208

W innym miejscu czytamy taki opis poniatówki: „Nasamprzód dom mieszkalny: składa się z jednej izby, kuchni, spiżarni i korytarzyka ściany są z drzewa i oczywiście wskutek wyschnięcia są widocznie w ścianach wielkie szpary, któredy świta poranek i śwista zimny wiatr i deszcz. Bez otynkowania ścian wewnątrz i podbitki sufitowej oddano te domy do zamieszkiwania, nie więc dziwnego że mieszkańcy nie mogąc pogodzić się z takim „świstaniem” przez ściany zatykali szpary szmatami lub pakułami. (...) Przejdziemy się jeszcze do chlewów lub stajen: tu nie tylko te same wady „z powodu szpar”, ale ponadto są to chlewy, a nie stajnie na jakieś 30 czy więcej morgowe gospodarstwo. Nie można tu urządzić wygodnie, ani stajni, ani obory, bo kiedy pomieści od biedy konie i bydło, to nie ma miejsca na trzodę chlewną, a to dziś jedno z najgłówniejszych źródeł dochodu rolnika. Kiedy zaś urządzi sobie oborę, to nie ma gdzie pomieścić reszty inwentarza.”²⁰ Jak widać z przytoczonego opisu z epoki, tempo reformy rolnej i idącej zarazem budowy nowych domów odbijało się na ich jakości. Miejscowa ludność ze sceptycyzmem przyjmowała nowe budownictwo, zaś prasa raczej krytycznie pisała o powstających poniatówkach. Sami osadnicy również narzekali na końcowy stan wybudowanych domów: „Reasumując całość przemówień okazuje się, że: drewniane zabudowy osad z lat 1935 – 1936 wykazują ogromne braki, co stwierdziły nawet komisje jakie na wezwanie osadników przybywały do niektórych ośrodków. Chodzi tu o niedokładne wykonanie budowli domów mieszkalnych, jak odpadanie tynków, szpary w ścianach i sufitach, nieszczelne okna i drzwi, bo brak futryny, mieszkania są zimne, wilgotne i niezdrowe i w dodatku o wiele za szczupłe, by pomieścić nieco większe rodziny. Słusznie podniósł jeden z osadników, że drzwi są budowane tak iż człowiek za życia przez nie przejdzie, lecz w wypadku śmierci trzeba trumnę oknem wynosić”.²¹ Odnoszono się również do nieuczciwości budowniczych oraz słabej jakości dostarczanego materiału budowlanego. Śnieg i deszcz, według relacji dziennikarzy, miał być stałym bywalcem poniatówek.²² Płynącą na łamach gazety Słowo Pomorskie krytykę można było sobie tłumaczyć również niechęcią organu prasowego Narodowej Demokracji na Pomorzu do ministra Poniatowskiego oraz jego ugrupowania politycznego. Dziennikarze gazety byli przekonani, że prowadzona reforma rolna i budowa poniatówek, była jednym ze sposobów budowania poparcia politycznego dla PSL-Wyzwolenie oraz pozyskania przyszłego elektoratu wśród pomorzan.²³ Jedną z ważnych pozytywnych stron powstających domów (oprócz tego, że rodziny osadników miały swój dach nad głową) był fakt, że przy każdym domu budowano własną studnię wodną, w przypadku Kokoszek i Bysewa owe studnie budowała firma z Gdyni. Krajobraz Pomorza pod koniec lat trzydziestych wskutek tej reformy zaczął gwałtownie się zmieniać.

Wykorzystywanie taniego budulca (drewna) bardzo przyspieszyło proces reformy. Osadników nie było stać na wybudowanie domu murowanego z niezbędnymi pomieszczeniami gospodarczymi. Wyliczenia, które przedstawił minister Poniatowski na

20 *Pomorze w „epoce budownictwa drewnianego”. O „poniatówkach” słów kilka – Czas wielki otynkować te wspaniałe budowle*, w: Słowo Pomorskie, 1936, nr 181, s. 7

21 *Poniatówki pod ogniem krytyki osadników*, w: Słowo pomorskie, nr 28, 1939 r., s. 9; Pismo komentuje: Jeszcze więcej zmartwień sprawiają osadnikom zabudowania gospodarcze, bo stajnie z drzewa są o wiele za małe, by można na osadzie prowadzić racjonalną hodowlę bydła, trzody chlewnej, czy nawet drobiu, a ponadto są to stajnie wilgotne, gdzie inwentarz dostaje robactwa i marnieje. Stodoły są stanowczo za małe a ponad to kryte gontami lub eternitem tak źle, że pasze zaciekają. Słowem zły stan budynków gospodarczych powoduje ogromne utrudnienia w hodowli żywego inwentarza, stanowiącego przecież całą podstawę egzystencji osadnika. Plony pól marnieją w stodołach i bydło nie chce jeść zamokłych pasz. Osadnicy domagają się pozostawienia dotychczasowych stajen jako szopy i wybudowania nowych, obszernych, ale murowanych stajen.

22 *Gdy deszcz pada osadnik w poniatówce musi siedzieć pod parasolem*, w: Słowo Pomorskie, 1939 nr 43, s. 11

23 N. Gromow, *Reforma rolna 1920 – 1939 w „Słowie Pomorskim”*, w: *Z dziejów kultury Pomorza w XVIII – XX wieku*, pod red. J. Borzyszkowskiego, Gdańsk 2006, s. 192, 201

konferencji prasowej w dniu 5 czerwca 1936 r., wyraźnie wskazywały na korzyść budownictwa drewnianego.²⁴ Chociaż sam Juliusz Poniatowski doskonale sobie zdawał sprawę z krytycznego stosunku do prowadzonej reformy, tak odpowiadał na krytykę: „Ze strony upodobań miejscowej ludności budownictwo drewniane napotyka na głośną dość krytykę. Przyzwyczajenia, wprowadzone przez działanie władz niemieckich, dość mocno się utrwaliły. Jeżeli chodzi o cenę budownictwa drewnianego i murowanego z punktu widzenia jego wartości użytkowej dla ludzi, to rzecz ta przedstawia się w ten sposób, że niewątpliwie dobrym domem mieszkalnym jest dostatnio wykonany budynek murowany, ale jest rzeczą niewątpliwą, że budynek murowany, wykonany ze skrajną oszczędnością, jest budynkiem mieszkalnym z punktu widzenia higienicznego gorszym od budynku drewnianego”.²⁵ W innym miejscu zaś wprost pisano, że: „Minister rolnictwa Poniatowski zastał wieś polską murowaną, a zostawił ją drewnianą („poniatówki”)”.²⁶ Jednak swoim krytykom odpowiada w następujący sposób: „Charakterystyczne jest i to, że krytyka tej budowy jest dokonywana znacznie częściej przez ludzi nie bezpośrednio zainteresowanych. Przyzwyczajenie do budownictwa typu niemieckiego powoduje to, że dostatni, z dawna osiadły gospodarz w Poznańskim, czy na Pomorzu z pewnym lekceważeniem patrzy na budynki drewniane, które się teraz wprowadza, albowiem to nie odpowiada tradycji gburskiego gospodarstwa, która tam jest utrwalona. Jeżeli się jednak na to zjawisko spojrzy i od tej strony, że szczupłość zasobów ziemi zmusza Polskę do tworzenia nowych gospodarstw o rozmiarze tylko takim, by zapewnić powstanie gospodarstwa samowystarczalnemu, to ten typ budownictwa jest konsekwencją pomniejszonego rozmiaru gospodarstwa, które się obecnie tworzy”.²⁷ Czytając te fragmenty widać z jaką wiarą w projekt i osobistym zaangażowaniem Minister Poniatowski promował poniatówki. W celu przekonania urzędujących polityków, minister Poniatowski minimum dwa razy zapraszał do poniatówek posłów i senatorów. Celem tych wizyt, określonym przez Juliusza Poniatowskiego, było: „przekonanie wszystkich jej uczestników o niesłuszności zarzutów wytaczanych przeciwko stosowaniu budownictwa drewnianego na Pomorzu i w Wielkopolsce”.²⁸ Na ile parlamentarzyści zostali przekonani do projektu

24 Co to znaczy ta skrajna oszczędność? Budynek murowany, wykonany ze skrajną oszczędnością, ma fundament blisko ziemi, ma lichą izolację, cienką ścianę, która przemarza i daje zawilgocenie wewnątrz. To wszystko stwarza, że budynek o przemarzającej ścianie zawilgaca się łatwo i stanowi mieszkanie obrzydliwe. A jeżeli połączony jest budynek inwentarski z mieszkaniem (jak to przeważnie bywa), to cienka ściana, oddzielająca izbę mieszkalną od obory, bardzo łatwo nasiąka gnojówką, i plamy wilgoci są wewnątrz mieszkania. Otóż, budynek drewniany pod względem higienicznym niewątpliwie góruje w stosunku do budynku murowanego, wykonanego ze skrajną oszczędnością. A skoro nas nie stać na te budynki, dostatnio murowane, to winniśmy się trzymać drzewa. W wyborze typów kierowaliśmy się tym, aby możliwie zbliżyć się do dawnego polskiego budownictwa na tym terenie. Zbliżenie się do tych typów daje poza względami estetycznymi możliwość uniknięcia ślepego i tępego naśladownictwa budowli niemieckich, o charakterze dla naszego smaku i tradycji zupełnie obcym. Rozmiary zabudowy, osiągnięte dzięki temu przyspieszonemu wykonaniu, dzięki potanieniu, wyrażały się w ten sposób, że w toku jednego roku 1935 wybudowaliśmy więcej osiedli niż w toku 8 lat poprzednich, a w toku roku 1936 podniesiemy się jeszcze o dobre kilkadziesiąt procent dalej. Czyli z tej zabudowy, która miała charakter do pewnego stopnia wyjątkowy, charakter przywileju dla niektórych osadników, dochodzimy do działania powszechnego, do możliwości wprowadzenia większej liczby osadników do domów własnych w toku pierwszego roku. *Przemówienie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego na konferencji prasowej*, w: *Polska Gospodarcza*, z.24, 1936, s. 676

25 *Przemówienie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego na konferencji prasowej*, w: *Polska Gospodarcza*, z.24, 1936, s. 676

26 D.W. *Co słyhać na wsi?* w: *Dziennik Bydgoski*, nr. 101, 1938, s. 12; w innym numerze tejże gazety czytamy zatem taki wierszyk: Dawniej nękały las sówki-chojnowki – a dzisiaj niszczą kraj... „poniatówki”, *Figliki* w: *Dziennik Bydgoski*, nr. 95, 1937, s. 10

27 *Ibidem*, s. 767

28 „*Poniatówki*” *Pomniki akcji parcelacyjnej na Pomorzu*, w: *Słowo Pomorskie*, nr. 261, 1936, s.

ministra nie wiadomo, wiadomo jednak ze prasa mocno krytykowała ich wizytę jak i jej przygotowania.²⁹

W celu szybkiego wprowadzenia reformy oraz dania możliwości jak najszybszego osiedlenia się, państwo wprowadziło system kredytowania osadników. Kredyty na budowę przydzielił Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej, zaś dodatkowego wsparcia udzielała Centralna Kasa Spółek Rolniczych.³⁰ Kredyt przyznawano na 50 lat.³¹ Pierwsza rata była dość uciążliwa, i często – jak to wspominają mieszkańcy poniatówek - składano się całą rodziną (chodziło o jednorazową wpłatę w wysokości 1 600 złotych).³² Przez pierwsze trzy lata osadnicy byli zwolnieni ze spłaty kredytu (w rzeczywistości przez wybuch II wojny światowej nie płacono lat osiem).³³ Zdarzało się również tak, że raty spłacano żytem. Warto również powiedzieć, że w zależności od powierzchni nieco różnił się zatwierdzony plan zagospodarowania przydzielonego terenu – osady z parcelą od 8 do 12 ha, składały się z trzech budynków – mieszkalnego, stodoły oraz inwentarskiego, gospodarstwa z parcelą powyżej 12 ha, składały się również z tychże trzech budynków tylko o większej powierzchni, zaś gospodarstwa małe od 2 do 5 ha, składały się tylko z dwóch budynków: mieszkalnego oraz stodoły z oborą pod jednym nakryciem.³⁴ Rodziny, po przydzieleniu parceli, w zależności od hektarów mogły wybrać jeden z tych trzech planów zabudowy.

Poniatówki budowano bardzo szybko, często budowa domu trwała do dwóch tygodni. Materiał często dostarczano na stacje kolejową (w przypadku Kokoszek, na stację Kokoszek, do poszczególnych parceli materiał budowlany rozwoziły furmanki), z dostarczonych gotowych elementów osadnicy sami urządzali sobie budynki. Mieszkaniec poniatówki Paweł Lange, tak wspomina budowę domu: „Poniatówki w sześć koni woził w elementach Jan Wiśniewski. Pamiętam, jak przywiózł do nas. Wychodziłem rano do szkoły w Kokoszkowach

29 Nie tylko prasa – która często była stronnica wobec reformy - krytykowała poniatówki, kontrola NIK przeprowadzona w 1935 r. również wykazała niedociągnięcia: „Budynek inwentarski małego typu jest zbyt mały (...) Budynek inwentarski dużego typu jest ogólnie licząc za mały (...). Umieszczenie ponad szczytowymi ścianami budynku okapu ma na celu względ estetyczny, gdyż przy jego szerokości ochrona ściany od zaciekania jej wodą deszczową jest b. problematyczna, natomiast poraża koszt budynku. Wyciąg dla wentylacji budynku inwentarskiego pojedynczy – jednokanałowy jest niepraktyczny i powoduje silne skraplanie pary – pożądane byłoby zainstalowanie wyciągu dwukanałowego w najprostszy sposób izolowanego od przemarzania. Dom mieszkalny małego typu rozmiarami jest nieco za mały (...) Jedno z okien domu mieszkalnego winno bezwzględnie wychodzić na podwórze, tak by było widoczne z niego wejście do budynku inwentarskiego przez względ na bezpieczeństwo kradzieży i ogniowe, ułatwiające w ten sposób dozór gospodarza nad podwórzem. Komin winien wychodzić na dach na linii wiązania a nie na płaszczyźnie w którejkolwiek strony dachu, a to ze względu na zaciekanie, gdyż praktyka wskazuje, że wszelkie zabezpieczenia od zaciekania b. szybko się psują i powodują ciągle reperacje. Umieszczenie pieców jest niepraktyczne, niezgodne z zasadami ogrzewania wnętrza, powodujące albo zmniejszone ogrzewanie albo nadmierne zużycie paliwa. (...) Komisja zaznacza, iż nie badała budynków pod względem jakości materiału budowlanego oraz technicznego wykonania budynków, jednakowoż pewne braki w tym względzie zauważono.” Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/16097 – Zabudowa osad do Pomorza (1936 – 1937)

30 M. Matusiak, *Juliusz Poniatowski: "czerwony jakobin" czy pragmatyk i realista? : działalność społeczno-polityczna w latach 1915-1939*, Łódź 2015, s. 385-386

31 T. Majewski, *Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego*, w: [Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego | Gdańsk Nasze Miasto](#), dostęp: 4 lipca 2022 r.

32 T. Majewski, *Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego*, w: [Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego | Gdańsk Nasze Miasto](#), dostęp: 4 lipca 2022 r.

33 Paweł Lange wspomina: „Pierwsza wpłata za najmniejsze, 5-hektarowe gospodarstwo, wynosiła 1000 złotych. Dla porównania krowa kosztowała od 100 do 150 złotych, ford - 4000 zł, 50 kg żyta - 7 zł. Wpłata za 10-hektarowe gospodarstwo wynosiła 2200 złotych. (...) I jeszcze pamiętam, że całkowita wartość domu wynosiła 3500 zł, stodoły - 2150 zł, chlewa - 2500 złotych.” T. Majewski, *Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego*, w: [Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego | Gdańsk Nasze Miasto](#), dostęp: 4 lipca 2022 r.

34 M. Matusiak, *Juliusz Poniatowski: "czerwony jakobin" czy pragmatyk i realista? : działalność społeczno-polityczna w latach 1915-1939*, Łódź 2015, s. 384

(koło Starogardu Gdańskiego D.P.). Patrzą - są cieśle. Wracam ze szkoły po południu - dom już stoi, choć jeszcze bez eternitu. Wznoszono przez dzień...”.³⁵ Pracownicy budowlani wraz z osadnikami stawiali wpierw stodołę, oborę dopiero na koniec budynek mieszkalny, zatem na początku osadnicy zmuszeni byli mieszkać w pomieszczeniu gospodarczym.³⁶ Stawiano dom na fundamencie ceglanym, na niego plasowano legary po czym tylko kładziono drewnianą podłogę.³⁷ Ściany domu były drewniane, obłożone trzcina i tynkiem, dach zaś kryto albo gontem albo eternitem. Wychodek był budowany przy domu. Obok domu kopano studnie (o tym już pisano wyżej) ale również zakładano sad : „Oprócz tego trzeba było dopłacić po 150 złotych za studnię i sad, gdzie każdemu nasadzano 50 drzew owocowych (gruszki, czereśnie, porzeczki, najwięcej jabłoni) plus 10 krzaczków czarnej porzeczki”.³⁸

Według informacji rządowych, co roku liczba wybudowanych osad rosła. A latach 1937 – 1938 w województwach poznańskim i pomorskim wybudowano ponad 1,5 tysiąca osad.³⁹ Łącznie w latach 1935 – 1939 zostało wybudowanych około 7 tysięcy osad.⁴⁰ Tempo reformy oraz budownictwo poniatówek, zostały zatrzymane przez wybuch drugiej wojny światowej. Mieszkańcy poniatówek, którzy przeżyli wojnę, po wojnie nadal spłacali swoje raty kredytowe za wybudowane osady. Plan, żeby po 30. latach zastąpić drewniane domy murowanym budownictwem, musiały poczekać. Często dopiero w latach 80 – 90. XX wieku stare drewniane domki zostały przebudowane albo rozebrane, a w ich miejscu wybudowano nowe piękne domy mieszkalne. Często jeszcze jest tak, że w domach tych mieszkają potomkowie tych pierwszych osadników z lat 1935 – 1938. Krajobraz w XXI wieku gwałtownie się zmienia, jednak pamięć o poniatówkach jeszcze żyje wśród najstarszych mieszkańców już wybudowanych nowych osiedli.

Poniatówki w Kokoszkach

Parcelacja i budowa poniatówek w Kokoszkach miała swoją dynamikę i historię. Pierwsze przymiarki do rozparcelowania majątku nastąpiły latem (druga połowa czerwca) 1936 r.⁴¹ W piśmie skierowanym przez Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego adresowanym do Starostwa Powiatowego w Kartuzach była zawarta prośba o natychmiastowe podesłanie: akt i operatów pomiarowych, akt przymusowego wykupu i zrzeczenia oraz akt parcelacji prywatnej.⁴² W kolejnej korespondencji, powołując się na artykuł 18 ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. oraz na rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 8 stycznia 1934 r. Urząd Wojewódzki prosił wskazane Urzędy o nadesłanie bezpłatnie: wyciągów z matrykuł podatkowych oraz odpisów z ksiąg wieczystych majątków Kokoszki Dobra oraz Kokoszki Królewskie należących do właścicielki majątków Gertrudy Fiebrantz.⁴³

35 T. Majewski, *Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego*, w: [Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego | Gdańsk Nasze Miasto](#), dostęp: 4 lipca 2022 r.

36 T. Majewski, *Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego*, w: [Pomnik dla Juliusza Poniatowskiego | Gdańsk Nasze Miasto](#), dostęp: 4 lipca 2022 r.

37 Ibidem.

38 Ibidem

39 *Inwestycje rolnicze. Przemówienie pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusza Poniatowskiego*, w: *Polska Gospodarcza*, z.6, 1938, s. 210 - 211

40 M. Matusiak, *Juliusz Poniatowski: "czerwony jakobin" czy pragmatyk i realista? : działalność społeczno-polityczna w latach 1915-1939*, Łódź 2015, s. 385

41 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20330 – Kokoszki, k. 17

42 Ibidem

43 Gertruda Fiebrantz z domu Wannow weszła w posiadanie majątku wielkości 635,57,40 ha (w innych dokumentach występuje obszar wysokości: 579,56,20) na podstawie kontraktu z dnia 25 lutego 1922 r. Poprzednim właścicielem majątku był Paweł (Paul) Wannow jej ojciec. Majątek Kokoszki graniczył od wschodu

Warto podkreślić, że próbę parcelacji tegoż majątku podjęto wcześniej, już w latach 1928 – 1929.⁴⁴ W grudniu 1928 r. Gertruda w piśmie do Okręgowego Urzędu Ziemskiego prosi o zwolnienie jej majątku z obowiązku parcelacji. Swoją prośbę argumentuje dużą urodzajnością gleby, która przewyższała inne majątki w tym regionie oraz fakt, że majątek Kokoszki był jednym z najstarszych w powiecie kartuskim.⁴⁵ Jednak parcelacja majątku w Kokoszkach była nieunikniona. Mając tego świadomość, Gertruda Fiebrantz występuje w dniu 5 grudnia 1929 r. do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu z prośbą o wyłączenie części ziemi z majątku Kokoszki. Właścicielom chodziło o 220,50 ha użytków rolnych, sadu owocowego i parku, terenów zabudowanych, dróg prywatnych, lasu, wód oraz miejsca na grobowiec rodzinny.⁴⁶ Orzeczenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu z dnia 9 stycznia 1930 r. zezwoliło na wyłączenie wskazanych terenów,⁴⁷ wskazując również o obowiązku przeprowadzenia pomiarów całego majątku. Gertruda Fiebrantz odwołała się od tej decyzji. Jednak prace pomiarowe były opóźnione,⁴⁸ co wynika z prośby Gertrudy, skierowanej pod koniec czerwca 1930 r., do Urzędu Okręgowego.⁴⁹ Sprawa przeciągała się, Gertruda Fiebrantz, pod koniec lipca zwraca się do Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Grudziądzu o wytyczne pomiarów majątku. Na terenach wyłączonych z obowiązku parcelacji właścicielka majątku kontynuowała swoje prace, m.in. zwróciła się do Starostwa z prośbą o możliwość zalesienia części swojego terenu. Na owe działanie dostała zgodę o „uznanie obszaru 110,75,00 ha użytków rolnych, jako nadających się do zalesienia częściowo i uznanie obszaru 11,00 ha użytków rolnych, jako niepodlegających obowiązkowi parcelacyjnemu”.⁵⁰ Wydaje się, że działania te miały za zadanie, w myśl Gertrudy Fiebrantz, ochronić pozostałości jej majątku od parcelacji (lasu nie będą parcelować na majątki mieszkalne) oraz nieco zwiększyć wyłączony od parcelacji teren, bowiem te 11,00 ha były dodatkowym uzyskanym terenem do utwierdzonej już wcześniej pozostającej w ich rękach

z terenem Wolnego Miasta Gdańsk, od południa z wsią Sulmin (Smęgorzyno), od zachodu z majątkiem Leżno oraz od północy z majątkiem Bysewo. Wówczas Gertruda zatrudniała w swoim majątku około 60 robotników, którym było obiecanie zatrudnienie po parcelacji majątku.

44 Warto odnotować że Gertruda Fiebrantz, widząc tendencję i zagrożenia parcelacją, w roku 1929 rozpoczyna sprzedawać część swego majątku. Tak w Archiwum Państwowym w Gdańsku (oddział w Gdyni) zachowały się dokumenty próby sprzedaży 25 ha na rzecz Augusta Kieperta i Maksa Bliwenitza. Nie jest do końca wiadomo czy transakcja doszła do skutku, prawdopodobnie została zablokowana, bowiem kupujący nie przedstawili dokumentów na pozwolenie zakupu nieruchomości w Rzeczypospolitej. Ów dokument miał być zezwoleniem Ministra na kupno nieruchomości, dla obywateli innych państw. Archiwum Państwowe w Gdańsku. Oddział w Gdyni. 211/196, k.1

45 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20331 – Urząd Województwa Pomorskiego (Tymczasowy rejestr pomiarowy Kokoszki pow. Kartuszy) 1937

46 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20331 – Urząd Województwa Pomorskiego (Tymczasowy rejestr pomiarowy Kokoszki pow. Kartuszy) 1937, k. 10

47 „Orzekł: I/zatwierdzić wniosek p. Gertrudy Fiebrantz, właścicielki majątku ziemskiego w Kokoszkach, położonego w powiecie kartuskim z dnia 4. Grudnia 1929 r. L. 42456/R.V. o oznaczenie obszarów z tego majątku niepodlegających obowiązkowi parcelacyjnemu, II/użytki niepodlegające obowiązkowi parcelacyjnemu w tym majątku oznaczyć następująco: 180 ha użytków rolnych w jednym kompleksie oznaczonych na dołączonych do wniosku odbitkach mapy katastralnej linią koloru czerwonego, około 1 ha sadu owocowego, około 3 ha parku, około 4,75 ha terenów zabudowanych, około 1,50 ha dróg prywatnych, około 29 ha lasu w granicach włączeń, około 0,50 ha wód i około 0,75 grobowca rodzinnego, razem około 220,50 ha.” Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20331 – Urząd Województwa Pomorskiego (Tymczasowy rejestr pomiarowy Kokoszki pow. Kartuszy) 1937, k. 43-44

48 Opóźnienia te wynikały ze słów Gertrudy z: braku wolnych mierniczych przysięgłych oraz brakiem funduszy finansowych na opłacenie tejże pracy pomiarowej.

49 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20331 – Urząd Województwa Pomorskiego (Tymczasowy rejestr pomiarowy Kokoszki pow. Kartuszy) 1937, k. 24

50 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20331 – Urząd Województwa Pomorskiego (Tymczasowy rejestr pomiarowy Kokoszki pow. Kartuszy) 1937, k. 60

parceli. Jednak, stanowcza większość majątku Kokoszki, miała być rozparcelowana i przekazana do nabycia nowym właścicielom. Podsumowując, ogólny obszar nieruchomości majątku Kokoszki w granicach II RP wynosił 576, 56, 20 ha, z czego zostało wyłączone na użytek właścicielki Gertrudy Fiebrantz 224, 22, 48⁵¹ ha, zaś 355, 33, 72 ha podlegało parcelacji.⁵²

Losy majątku rozstrzygnęły się w lutym 1934 r. W dniu 19 lutego właściciel Ernst Fiebrantz (jako generalny pełnomocnik Gertrudy Fiebrantz), wójt Banina Józef Richert oraz radny Franciszek Keslinka z Rębiewowa w obecności zastępcy notariusza Jana Sierke, stwierdzili że: „na mocy ustawy obszar dworski Kokoszki powiatu Kartuskiego, którego właścicielką była Gertruda Fiebrantz z domu Wannow w Kokoszkach został zniesiony, a terytorium jego, rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia dwudziestego pierwszego lipca tysiąc dziewięćset trzydziestego czwartego roku, włączono do gminy wiejskiej Banino powiatu Kartuskiego”.⁵³ W związku z tą reformą wszystkie prawa i obowiązki (utrzymanie dróg, szkoły, mostów, ubogich) przeszły z dniem 15 kwietnia na gminę Banino.

W roku 1936, po zebraniu kompletu dokumentów, urząd Wojewódzki zgłasza wykonanie pomiarów majątku Mierniczemu Przysięgiemu inżynierowi Karolowi Schonhoferowi zamieszkałemu w Toruniu, z którym została podpisana umowa w dniu 4 sierpnia. Według umowy miał nastąpić pomiar majątku Kokoszki w celu ustalenia granic obszaru który będzie podlegał przymusowemu wykupowi i parcelacji.⁵⁴ W dniach od 15 do 17 września 1936 r. nastąpiła kwalifikacja rozparcelowanych gruntów. Komisja kwalifikacyjna – szacunkowa składająca się z trzech osób, miała określić klasę gruntu, którą mierniczy miał nanieść na mapę majątku oraz wpisać do planu klasyfikacyjnego. Umowa obligowała inżyniera Schonhofera, do 1 listopada 1936 r., dokonać nawiązania stałych punktów trygonometrycznych i poligonowych oraz dokonać ich pomiaru i obliczenia. Do 15 listopada, miał dokonać ustaleń sieci linii pomiarowych, ustalić wewnętrzne granice oraz zakończyć prace w terenie. Do 31 grudnia 1936 r. miał wykonać mapy, obliczenia powierzchni ogólnej i parceli i złożyć cały materiał do urzędu Wojewódzkiego.⁵⁵ Za każdy hektar policzonych i obmierzonych gruntów objętych parcelacją, wykonawca dostał 22,50 złotych.

W dniu 23 grudnia 1936 r., do pani Gertrudy Fiebrantz, zostało skierowane pismo z informacją o tym, że do majątku przybędzie mierniczy i z ramienia Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego ustali areał „upraw, roli i zasiewów, dokonanych na obszarze przeznaczonym do przymusowego wykupu”.⁵⁶ Autor pisma – inżynier Karol Wiński – zwracał się z prośbą o udzielenie wszelkiej pomocy mierniczemu i nie przeszkadzanie mu w wykonaniu jego pracy. Praca z pomiarami i parcelacją była bardzo pilna i kontrolowana, bowiem już w styczniu 1937 r., miały być przeprowadzone „wszystkie czynności, związane z

51 „Granice wyłączonego obszaru są następujące: Od zachodu tworzy granicę rów, utrwalony nadto granicznikiem w punkcie nr 16 i kopcem w punkcie nr 17 do nr. 29, skąd biegnie granica do kamienia na granicy majątku nr 30. (...) Granice wschodnią tworzy linia przymusowego wykupu, od kopca nr 23 przez graniczniki nowoosadzone A,B, do C, przy szosie z Kartuz do Gdańska. Północną granicę tworzy wymieniona szosa na odcinku od kamienia nr 16 do kamienia nr C”. Ów opis pochodzi z dnia 27 stycznia 1937 r.

52 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20331 – Urząd Województwa Pomorskiego (Tymczasowy rejestr pomiarowy Kokoszki pow. Kartuszy) 1937 – Wyłączenie majątności Kokoszki pow. Kartuszy. Sporządzone w myśl artykułu ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r.

53 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20331 – Urząd Województwa Pomorskiego (Tymczasowy rejestr pomiarowy Kokoszki pow. Kartuszy) 1937, k. 64

54 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20330 – Kokoszki, k.29

55 Ibidem, k. 35

56 Ibidem, k. 43

przymusowym wykupem i sprowadzeniem projektu parcelacyjnego, niedotrzymanie umownego terminu i zbyt opóźnione nadesłanie dowodów pomiarowych może uniemożliwić akcje parcelacyjną i wykupową.”⁵⁷ Do takiego zajścia Urząd Wojewódzki nie mógł dopuścić, wobec tego bardzo przestrzegał terminów i nalegał na ich wykonanie. Sprawozdanie z wizji lokalnej inżyniera Wińskiego – Kierownika Oddziału Pomiarów Rolnych – z dnia 25 grudnia 1936 r., wskazywało na kilka uchybień prowadzonej pracy, małe opóźnienie prac pomiarowych, poza tym całość wykonywanej pracy nie była krytykowana. Zakładamy, że inżynierowi Schonhoferowi i jego mierniczym udało się na czas skończyć swoją pracę, bowiem w dniu 30 grudnia 1936 r., Oddział Pomiarów Rolnych przesłał do Oddziału Finansowego rachunek opiewający na kwotę 2 669, 60 zł. Obmierzenie majątku Kokoszki było początkiem poniatówek na tym terenie.

Kolejnym krokiem było sporządzenie projektów parcelacyjnych w majątkach przeznaczonych do przymusowego wykupu, które miały być opracowane do dnia 2 stycznia 1937 r. W dniu 16 lutego 1937 r. do Starostwa Powiatowego w Kartuzach wpłynęło pismo wraz z projektem orzeczenia, które stwierdzało że 319, 2120 ha majątku Kokoszki zostało wyznaczone do przymusowego wykupu. „Orzeczenie Starosty Powiatowego w Kartuzach z 16 lutego 1937 r. w sprawie ustalenia obszaru i granic gruntu do przymusowego wykupu na podstawie art. 20 i 21 ustawy z dnia 28.XII.1925 o wykonaniu reformy rolnej (...) Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1936 r. o ustaleniu na rok 1936 wykazu imiennego nieruchomości ziemskich podlegających przymusowemu wykupowi (...) wyznaczono do przymusowego wykupu z nieruchomości ziemskiej Kokoszki Dobra i Kokoszki K1 powiatu kartuskiego własność Gertrudy Fiebrantz obszar 355 ha gruntu z nieruchomościami.”⁵⁸ Ogólny obszar wymienionej nieruchomości wynosi 579, 56, 20 ha. Jak stwierdzają dowody pomiarowe obszar wyłączeń od obowiązku parcelacyjnego na mocy art. 4 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, obszar gruntu nie podlegający obowiązkowi parcelacyjnemu wynosi 236, 15 78 ha. Grunty zajęte pod drogi publiczne o powierzchni 0,2787 ha, oraz przez szkołę o powierzchni 1,0000 ha, figurują również w hipotece jako własność Gertrudy Fiebrantz. Poza tym w drodze rozrachunku na pokrycie odszkodowania za przyjęcie ciężarów prawnie – publicznych po zniesionym obszarze dworskim Kokoszki właścicielka pozbyła się na rzecz gminy Banino 17,500 ha gruntu. Zatem obszar stanowiący faktyczną nadwyżkę parcelacyjną podlegający w myśl p.a /2 art. 2 ustawy o wykonaniu reformy rolnej obowiązkowi parcelacyjnemu wynosi, jak stwierdzają dokonane nowe pomiary 319, 21, 20 ha, co odpowiada w tych samych granicach według operatu wyłączeniowego 324, 62, 55 ha. (...). Obszar powyższy winien być do dnia 15 lutego 1937 roku rozparcelowany prywatnie (...) lub sprzedany Państwowemu Bankowi Rolnemu. Ponieważ powyższym wymogom ustawowym właściciel nie uczynił zadość i grunty omawiane podlegają przymusowemu wykupowi (...) postanawiam: ustalić granice obszaru 319, 21, 20 ha przymusowo wykupowanego z majątku Kokoszki powiat kartuski własność Gertrudy Fiebrantz”.⁵⁹ Obszerny cytat z Orzeczenia, uświadamia nam w jaki sposób odbywał się proces przymusowej parcelacji oraz daje nam obszar (319, 21, 20 ha), na którym staną poniatówki w Kokoszkach.

Równoległe z kwestiami prawnymi przebiegała sprawa dalszej parcelacji majątku Kokoszki. Do dnia 30 marca 1937 r., trzeba było wprowadzić na grunt i oznaczyć palami z wypisanymi numerami działek nowe zaprojektowane granice. Trzeba było przygotować nie

57 Ibidem, k. 44

58 Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1936 r. o ustaleniu na rok 1936 wykazu imiennego nieruchomości, podlegających wykupowi przymusowemu, dostęp (09.08.2022) <https://www.prawo.pl/akty/dz-u-1936-11-108,16834987.html>

59 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20330 – Kokoszki, k. 59 - 62

tylko nowe działki, również cały pakiet niezbędnej dla budowy dokumentacji oraz „opracować ostateczny operat do katastru w ten sposób, aby nie było różnic między ostatecznymi powierzchniami osad, a uwidocznionymi w tymczasowym rejestrze i orzeczeniu Urzędu Wojewódzkiego”.⁶⁰ W dniu 15 marca 1937 r., Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych poinformował Starostwo Powiatowe w Kartuzach, że zatwierdzony projekt parcelacyjny Kokoszek zawiera 40 działek, w tym: dwadzieścia samodzielnych osad, „osad 5 ha. 10, rzemieślnicza działka, dodatkowych 7 działek, dyspozycyjnych 2 działki”. Urząd wojewódzki dla kandydatów z krakowskiego zarezerwował dziesięć samodzielnych osad oraz pięć osad Pomorski Urząd Wojewódzki zarezerwował dla swoich potrzeb. Resztę działek, tak samodzielnych jak i dodatkowych, Pomorski Urząd pozostawił w gestii i dyspozycji Starostwa Powiatowego dla zainteresowanych ze służby folwarcznej i miejscowych mieszkańców.

Dalsze prace na wykrojonych parcelach, polegały na wytyczeniu placów budowlanych. Prace te przeprowadzono w połowie maja 1937 r. W dniu 20 lipca 1937 r. został zatwierdzony projekt podziału oraz wykaz nabywców i ceny gruntów w majątku Kokoszki. Według najnowszego i ostatecznego pomiaru zostało przymusowo wykupione 322, 43, 46 ha z majątku Kokoszki oraz „objęte zostało w posiadanie Skarbu Państwa dnia 20 marca 1937 r. i ogłoszone do parcelacji przez Starostwo Powiatowe w Kartuzach dnia 21 marca 1937 r.”⁶¹ Według Orzeczenia Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych inżyniera P. Wiśniewskiego, wpłynęło 112 zgłoszeń na zakup rozparcelowanej ziemi w Kokoszkach. Jednak ostateczny projekt parcelacyjny przewidywał 29 osad samodzielnych rolniczych (w tym 8 działek wielkości 5 ha), 7 działek dodatkowych, 2 dyspozycyjne oraz 1,42,35 ha dróg publicznych. Nabywcy zobowiązywali się płacić podatki, zapłacić zadatek, nie dokonywać żadnych zmian i przeróbek do czasu spłaty reszty ceny nabycia działki, zobowiązać nabywców posiadających własne karłowate gospodarstwa do ich sprzedania w ciągu jednego roku oraz zobowiązać właścicieli działek do dołączenia do miejscowego Kółka Rolniczego.

Analizując listę nabywców z 20 lipca 1937 r. łatwo zauważyć, że mimo zarezerwowania dla mieszkańców województwa krakowskiego dziesięciu samodzielnych osad, tylu przybyczy w Kokoszkach jednak nie zawitało. Stanowcza większość nabywców działek to miejscowi pracownicy folwarku majątku Kokoszki i Bysewo. Ten fakt wyróżniał mieszkańców poniatówek w Kokoszkach, bowiem, jak wiemy z pierwszej części wprowadzającej, wskutek parcelacji spora część mieszkańców z południa przenieśli się na północ i zasiedlili poniemieckie majątki. Z południa Polski na pewno pochodzili Mysza Michał z Mszany Dolnej, Kaim Jan z Limanowej, oraz Dobrucki Rudolf z Limanowej. Tadeusz Klein, mieszkaniec Kokoszek i poniatówki, wspominał, że na rodzinę Kaim mówiono „Górale” i na pierwszym etapie ciężko było z nimi się porozumieć, bowiem posługiwali się gwarą.⁶² Największą parcelę z pierwszych 29 osad (z 20 lipca 1937 r.), dostał Grzeszczyk Stefan – 13,54,80 ha zaś najmniejszą (z dodatkowych działek) Pettka Robert – 1,48.12 ha. Koszty ziemi były różne i zależały od jakości gruntów oraz lokalizacji. Zatem najdroższa działka była nabyta przez Ponczek Maksymiliana, który za 11, 39,72 ha zapłacił 6 143 złote.

W dniu 6 sierpnia 1937 r., został zatwierdzony spis siedmiu dodatkowych nabywców: Formela Jan z Dzierżążna, Lewańczyk Franciszek z Żukowa, Markowski Franciszek z Nowego Dworu, Czerwionka Józef ze Skrzyszewa, Jach Leon z Szarłaty, Lidzbarski Feliks z Kłósówki oraz Hinc Leon z Leźna. Wszyscy pochodzili z powiatu kartuskiego i byli z zawodu rolnikami, prawdopodobnie ich obszary pochodziły z części które dostało Starostwo Powiatowe w Kartuzach. W tym rozdaniu nabyte działki były bardzo duże, np. największą ze

60 Ibidem, k. 63 - 64

61 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20330 – Kokoszki

62 Notacja z p. Tadeuszem Klein w zbiorach Autora.

wszystkich działek majątku Kokoszki dostał Lidzbarski Feliks – 15,87,11 ha. Reszta działek oscylowała pomiędzy 11 ha a 15 ha. Zatwierdzone osoby nie zawsze dokończyły swój zakup i weszły w posiadanie działki. W dniu 4 września Wojewoda Pomorski zezwolił na zamianę właściciela działki XIX ab oraz XXIX Lewańczyka Franciszka w obszarze 14.06.43 ha, który zrezygnował z zakupu na rzecz Leona Grota z Niestępowa, który ostatecznie zakupił ten teren za 4915 złotych.⁶³

Codziennosc nabywców parceli była skupiona na ulepszaniu poniatówek oraz na zaaklimatyzowaniu się na nowych działkach. Interesującym faktem jest to, że mimo urzędowego projektu drewnianego poniatówki w Kokoszkach budowano murowane. Dokumenty rządowe, pozwalały na takie rozwiązanie: „ponadto Ministerstwo zwraca uwagę na konieczność przestrzegania indywidualnych życzeń osadników odnośnie ewent. zamiany bud. drewnianych na murowane lub mniejszych na większe stosownie do zasad”.⁶⁴

Nabywcy budujący swoje poniatówki w Kokoszkach, podlegali ogólnym przepisom i zasadom wypracowanym dla Województwa Pomorskiego przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Wytyczne opracowane przez zespół ekspertów z Ministerstwa, przewidywały trzy sposoby organizacji robót budowlanych: wykonanie poniatówek przez samych osadników z pomocą kredytów państwa, dokonanie zabudowy przez Dyrekcje Lasów Państwowych oraz zabudowę we własnym zakresie przez Urzędy Wojewódzkie Krakowski i Pomorski przy pomocy miejscowych firm budowlanych.⁶⁵ Większość osób w Kokoszkach skorzystała z kredytów państwowych, które potem jeszcze przez długie lata spłacała żytem. Spłacenie tegoż zadłużenia, było hucznie obchodzone w rodzinach mieszkańców poniatówek. Tadeusz Klein, wspomina, że pod koniec lat 60. kiedy jego rodzice spłacili ostatnią ratę, urządzili imprezę, świętując wykupienie domu i ziemi.⁶⁶

Planowane domy mieszkalne (było kilka projektów, jeden z nich załączamy w aneksie 3), miały się składać z nie mniej niż dwóch izb. Do wielkości nabytego majątku, był dopasowywany projekt domu i budynków gospodarczych. W celu oszczędzania, stolarka była wykonywana często w Województwie Krakowskim i dostarczana na końcową stację kolejową (w naszym przypadku Kokoszki) przez PKP. Na potrzeby murowanych budynków (które budowano w Kokoszkach) wykorzystywano cegły wyprodukowane w miejscowych cegielniach. Warto odnotować, że w roku 1937, w Ministerstwie zauważono nietrwałość drewnianych poniatówek i ich powszechną krytykę, wobec tego zalecano przejście na budownictwo murowane⁶⁷ od 1937 r. – właśnie w tym roku rozpoczęto budowę budynków w Kokoszkach.⁶⁸ Zmieniające się ceny, brak fachowców oraz dostawy (drzewo⁶⁹ i gonty nieraz dostarczano z okolic Łucka, Lwowa, Wilna czy Siedlec), często opóźniały prace i frustrowały nie tylko przyszłych mieszkańców, ale również kierownictwo Ministerstwa.

63 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20330 – Kokoszki – Orzeczenie

64 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/16097 – Zabudowa osad do Pomorza (1936 – 1937)

65 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/16088 – Zarządzenie i okólniki M.R. i R.R. (1934 – 1935)

66 Notacja z p. Tadeuszem Klein w zbiorach Autora.

67 Średni koszt budowy murowanej poniatówki wynosił około 1 300 – 1 400 złotych więcej niż budynku drewnianego. Jednostkowo to nie były gigantyczne różnice, jednak całokształt kosztów dość mocno obciążał Skarb Państwa, o czym również informowali doradcy Ministra. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/16097 – Zabudowa osad do Pomorza (1936 – 1937)

68 Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/16097 – Zabudowa osad do Pomorza (1936 – 1937)

69 Wśród osadników na Pomorzu była pewna niechęć do dostarczania drzewa z południa (jodły i świerku) Ministerstwo tłumaczyło ten fakt następująco: „Ministerstwo jest zdania, iż niechęć do świerku i jodły należy uważać raczej za uprzedzenie dzielnicowe, podsycane przez miejscowych składników i kupców drzewnych, którzy nie chcą zadawać sobie trudów i kosztów transportowych materiałów z odległych okolic /dawnej dla nich zagranicznych/ i zaopatrują się przeto jedynie lub przeważnie w materiał pochodzenia miejscowego, wytwarzając jednocześnie atmosferę niechęci dla materiału nie miejscowego” Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/16097 – Zabudowa osad do Pomorza (1936 – 1937)

Większość zaplanowanych poniatówek w Kokoszkach została ukończona pod koniec 1937 r. Rozpoczyna się nowy okres w dziejach tego regionu – wielki majątek ziemski został rozparcelowany i przekształcony na 36 gospodarstw (29 działek podstawowych (osad samodzielnych) oraz siedem działek dodatkowych bez zabudowań mieszkalnych⁷⁰) – zmieniając tym samym krajobraz kulturowy, demograficzny, społeczny i architektoniczny tego miejsca. Część z mieszkańców dopiero po zakończeniu II wojny światowej mogła dokończyć i w pełni wyposażać swoje domy. Wyłączony z parcelacji teren majątku Kokoszki po wojnie został odebrany rodzinie Fiebrantz i przekazany na rzecz PGR.

Wywiady ze świadkami historii

Informacje zebrane przez Gabrielę Klein w wywiadach z mieszkańcami poniatówek w Kokoszkach ukazują nam jak wyglądało życie codzienne nabywców oraz z jakimi trudnościami wiązała się egzystencja w poniatówkach.

Stanisław Kaim, urodzony 23 sierpnia 1942 r., wspominał, że w ich poniatówce, która była budowana z cegieł oraz składała się z dwóch pokoi kuchni i komórki, w latach 50. mieszkały trzy pokolenia rodziny Kaim: dziadkowie Katarzyna i Jan Kaim, rodzice Anna i Józef Kaim oraz dzieci w tym Stanisław Kaim. Stanisław mówi o tym czasie: „bardzo dobrze wspominam okres kiedy mieszkałem w poniatówce. Mieszkaliśmy w tym domu razem z dziadkami. Dziadkowie zajmowali jeden pokój, a moi rodzice z dziećmi drugi pokój. Kuchnia była wspólna”.⁷¹ Pierwotnie parcelę nabyli i wybudowali poniatówkę Jan i Katarzyna Kaim, 1951 r. do domu wprowadzili się Anna i Józef wraz z dziećmi. Wówczas, w roku 1951 dom, obora i stodoła już stały i funkcjonowały.

Halina Jach, (ur. 1934), żona Brunona Jacha, kolejna respondentka i mieszkanka poniatówki w Kokoszkach, wspomina, że osadę nabyli jej teściowie Maria i Leon Jach,⁷² którzy przeprowadzili się do Kokoszek z Szarłaty – powiat kartuski. Halina tak wspomina poniatówkę: „Parter poniatówki był murowany z cegły, natomiast poddasze drewniane. W budynku były dwa pokoje, kuchnia i spiżarka. Okno w kuchni i okienko w spiżarni skierowane były w kierunku zabudowań gospodarczych, natomiast okna pokoi umiejscowione były w szczytach budynku. W jednym rogu budynku był słup z cegły podtrzymujący poddasze, a wokół niego niezabudowana przestrzeń po jednym metrze z każdej strony, tworząc ganek, przez który wchodziło się do budynku. (...) Po roku 1960 przebudowano budynek, zamknięto ścianami ganek, okna w pokojach przeniesiono na ścianę południową”.⁷³ Przez przedwczesną śmierć Leona, rodzina Jach przez jakiś czas była zwolniona z obowiązku spłaty. Ze względu na to ostatnia rata została spłacona dopiero w 1984 r. Po wojnie stan poniatówki Jachów był opłakany i wymagał przebudowy i remontu. Halina Jach wspomina: „Pamiętam, że jeszcze w roku 1956 przy ulewnych deszczach, woda sączyła się do pomieszczeń mieszkalnych”.⁷⁴ Kolejne przebudowy udogodniały życie mieszkańców poniatówek w Kokoszkach, najczęściej budowano (albo wydzielano) łazienkę,

70 Działki te zakupione przez rolników z Bysewa (Ustowski Michał, Brodowski Józef, Meller Jan, Małc Franciszek, Wiśniewski Franciszek, Dawidowski Augustyn oraz Pettka Robert) prawdopodobnie były inwestycją owych nabywców w poszerzenie macierzystego majątku. Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20329 – 4/20332 – Województwo Pomorskie, Powiat kartuski, Obręb Kokoszki, Gmina Banino, Gromada Kokoszki - Ostateczny rejestr pomiarowy (odpis) 1937 – 1939

71 Wywiad z Stanisławem Kaim w archiwum Autora

72 Zmarł 13 grudnia 1943 r.

73 Wywiad z Haliną Jach w archiwum Autora

74 Wywiad z Haliną Jach w archiwum Autora

ocieplano ściany oraz wymieniano poszycie dachu, co bez wątpienia zmieniało pierwotny obraz domu.

Kolejny respondent, mieszkaniec poniatówki, Edmund Licbarski (ur.1933), syn Feliksa⁷⁵ i Heleny, zamieszkał w poniatówce mając cztery lata i całe życie mieszkał w tym domu. Rodzice przeprowadzili się z Kłósówka do Kokoszek latem 1937 r.⁷⁶ Według wspomnień p. Edmunda poniatówka wyglądała następująco: „parter poniatówki był murowany z cegły, poddasze drewniane. Dom składał się z dwóch pokoi, kuchni i spiżarni. Słup podtrzymujący ganek był drewniany.”⁷⁷ Wspomniany dom był spłacany przez rodzinę do 1970 r.

Dzięki relacjom świadków – mieszkańców poniatówek w Kokoszkach kształtuje się pełniejszy obraz historii poniatówek. Warto podkreślić, o czym wspominają świadkowie, że wojna bardzo uszkodziła domy i po wojnie rodziny musiały pilnie naprawiać niszczone budynki. De facto, poniatówki w Kokoszkach od lat 50. były nieustannie remontowane, przebudowywane, zmienianie, co było naturalnym procesem adaptowania mieszkania pod nowe warunki.

Potomkowie niektórych nabywców tych osad nadal mieszkają w Kokoszkach, które już od 1973 r. są częścią rozwijającego się Gdańska. Tkanka urbanistyczna jest dynamiczna, zanikają ślady po poniatówkach i jej mieszkańcach, współczesna zabudowa oraz ciągi komunikacyjne robią swoje. W naszych możliwościach leży zachowanie tej historii, a także pamięci o poniatówkach w Kokoszkach i ich mieszkańcach.

Aneksy:

Aneks 1. Nabywcy gruntów pod poniatówki w Kokoszkach:⁷⁸

N r	Nazwisko i imię nabywcy	Miejsce zamieszkania	Powiat	Zawód
1	Rompa Bazyl	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
2	Groth Franciszek	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
3	Riegel Jan	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
4	Waldowski Wojciech	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
5	Bork Leon	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
6	Bach Wojciech	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny

75 Zginął na wojnie 26 sierpnia 1944 r.

76 Wywiad z Edmundem Licbarskim w archiwum Autora

77 Wywiad z Edmundem Licbarskim w archiwum Autora

78 Na podstawie: Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20330 – Kokoszki

7	Chwiałkowski Józef	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
8	Schmidtke Józef	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
9	Wojowski Franciszek	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
10	Szuttenberg Józef	Sulmin	kartuski	Rolnik
11	Wandtke Franciszek	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
12	Schmidtke Franciszek	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
13	Kierzkowski Szczepan	Górka - osada	wyrzyski	Rolnik
14	Mysza Michał	Mszana Dolna	limanowski	Rolnik
15	Dobrucki Rudolf	Limanowa	limanowski	Rolnik
16	Kaim Jan	Limanowa	limanowski	Rolnik
17	Grzeszczyk Stefan	Plewo	świecki	Rolnik
18	Ponczek Maksymilian	Siemkowo	świecki	Rolnik
19	Hermański Aleksander	Mniszek	świecki	Rolnik
20	Kasztelan Ludwik	Werkowo	wągrowski	Rolnik
21	Tomaszewski Augustyn	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
22	Kreft Walerian	Kokoszki	kartuski	Robotnik folwarczny
23	Ustowski Michał	Bysewo	kartuski	Rolnik
24	Brodalski Józef	Bysewo	kartuski	Rolnik
25	Meller Jan	Bysewo	kartuski	Rolnik
26	Malc Franciszek	Bysewo	kartuski	Rolnik
27	Wiśniewski Józef	Bysewo	kartuski	Rolnik
28	Dawidowski Augustyn	Bysewo	kartuski	Rolnik
29	Pettka Robert	Bysewo	kartuski	Rolnik
30	Formela Jan	Dzierżążno	kartuski	Rolnik
31	Lewańczyk Franciszek /Grot Leon	Żukowo	kartuski	Rolnik
32	Markowski Franciszek	Nowy Dwór	kartuski	Rolnik
33	Czerwionka Józef	Skrzeszewo I	kartuski	Rolnik
34	Jach Leon	Szarłata	kartuski	Rolnik
35	Lidzbarski Feliks	Kłósówko	kartuski	Rolnik
36	Hinc Leon	Leżno	kartuski	Rolnik

Aneks 2 Dokumentacja fotograficzna



*Janina Jach ślub
1955 r.*

Ślub Janiny Jach, 1955 r. w tle widać poniatówkę. Warto zwrócić uwagę na słup ceglany trzymający ganek, obudowany w późniejszym czasie.



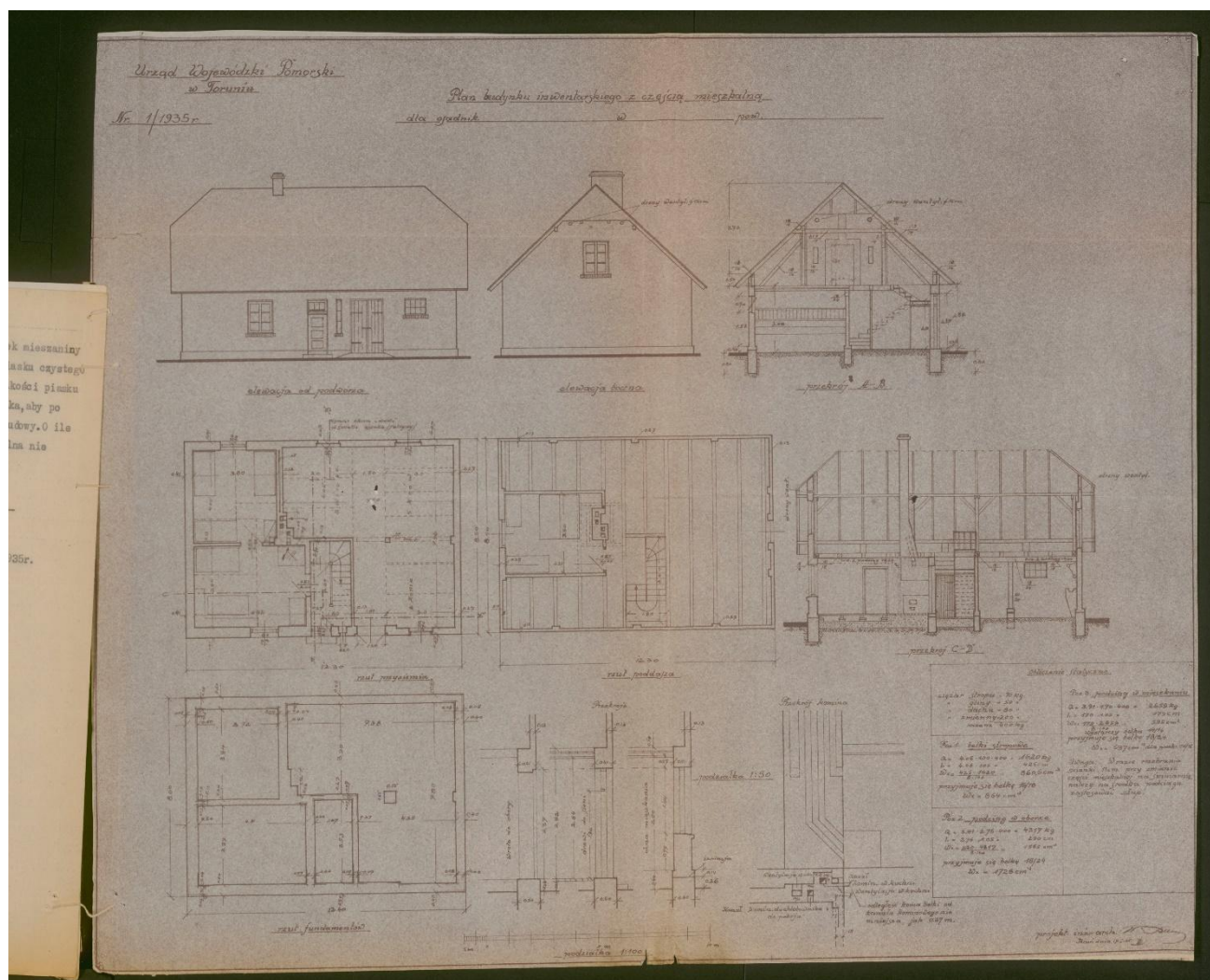
Chceiny Jach Tereszy
1959 r.

Poniatówka od strony podwórza z oknem kuchennym.



Wygląd poniatówki z 1967 roku – przy ulicy Kartuskiej 461.

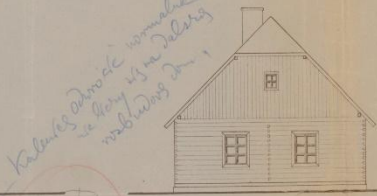
Aneks 3. Projekty poniatówek



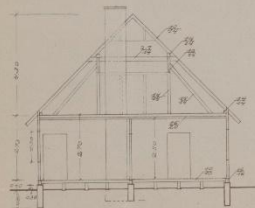
Skala 1:100



Widok / frontowy



Widok / boczny



Przekrój / poprzeczny

Obliczenia statyczne

Obciążenie śniegiem = 70 kg
" wiatru = 80 kg
" deszczu = 80 kg
" własnego ciężaru = 200 kg
razem = 430 kg

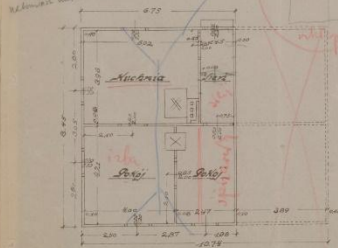
1. 430 x 0,84 = 361,2 m

2. 430 x 0,75 = 322,5 m

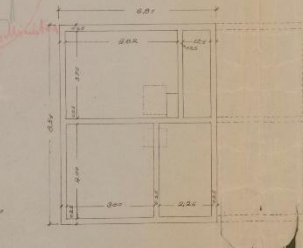
Wz. 22, 23, 24 = 100 kg/m²

Obciążenie śniegiem = 70 kg

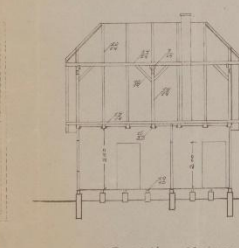
Wz. 22, 23, 24 = 100 kg/m²



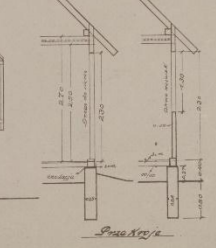
Plan / parteru



Plan / pierwszego piętra



Przekrój / podłużny



Przekrój / przekrój

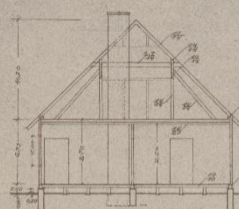
Skala 1:100



Widok / frontowy



Widok / boczny



Przekrój / poprzeczny

Obliczenia statyczne

Obciążenie śniegiem = 70 kg
" wiatru = 80 kg
" deszczu = 80 kg
" własnego ciężaru = 200 kg
razem = 430 kg

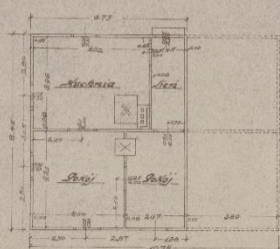
1. 430 x 0,84 = 361,2 m

2. 430 x 0,75 = 322,5 m

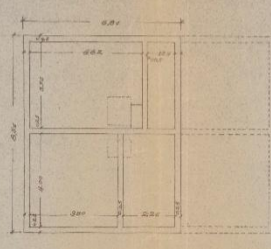
Wz. 22, 23, 24 = 100 kg/m²

Obciążenie śniegiem = 70 kg

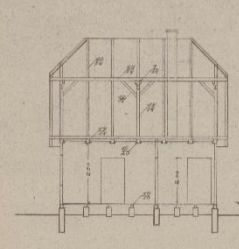
Wz. 22, 23, 24 = 100 kg/m²



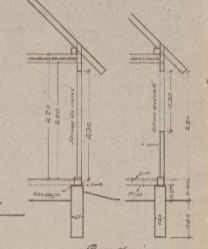
Plan / parteru



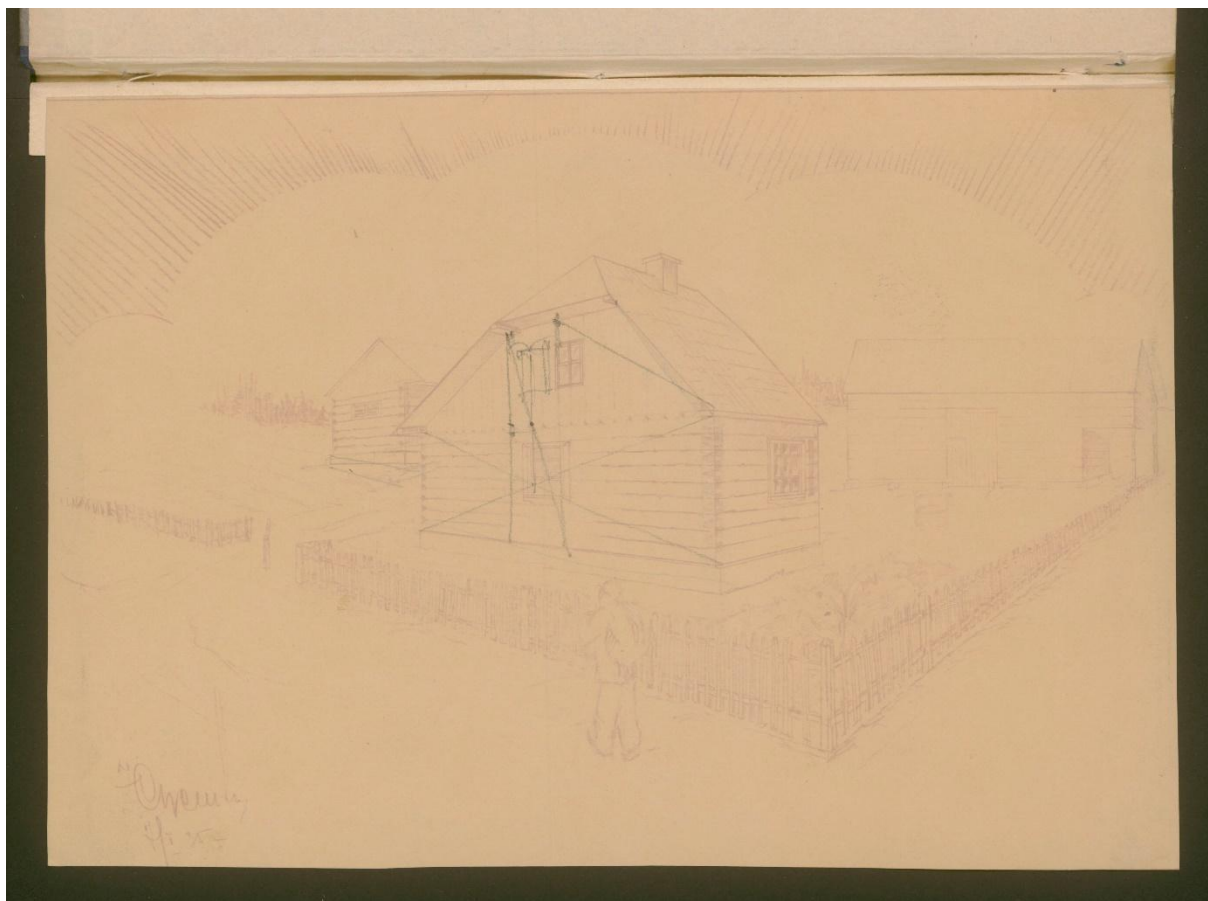
Plan / pierwszego piętra

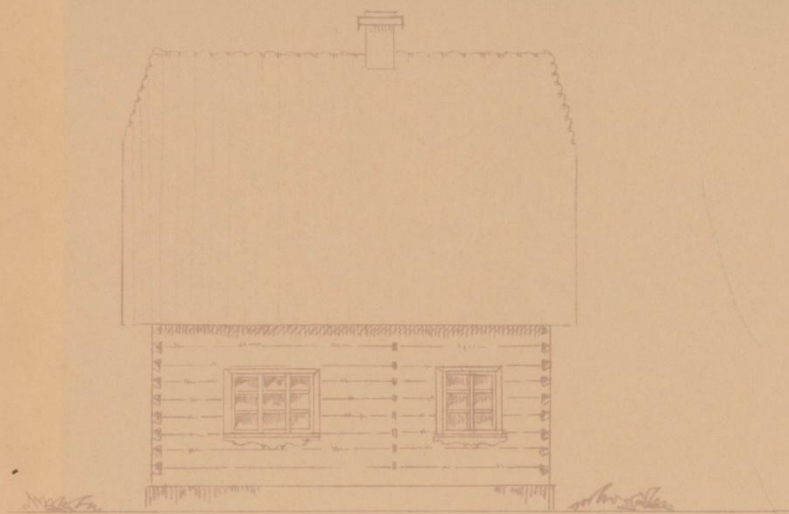


Przekrój / podłużny



Przekrój / przekrój





Widok frontu budynku

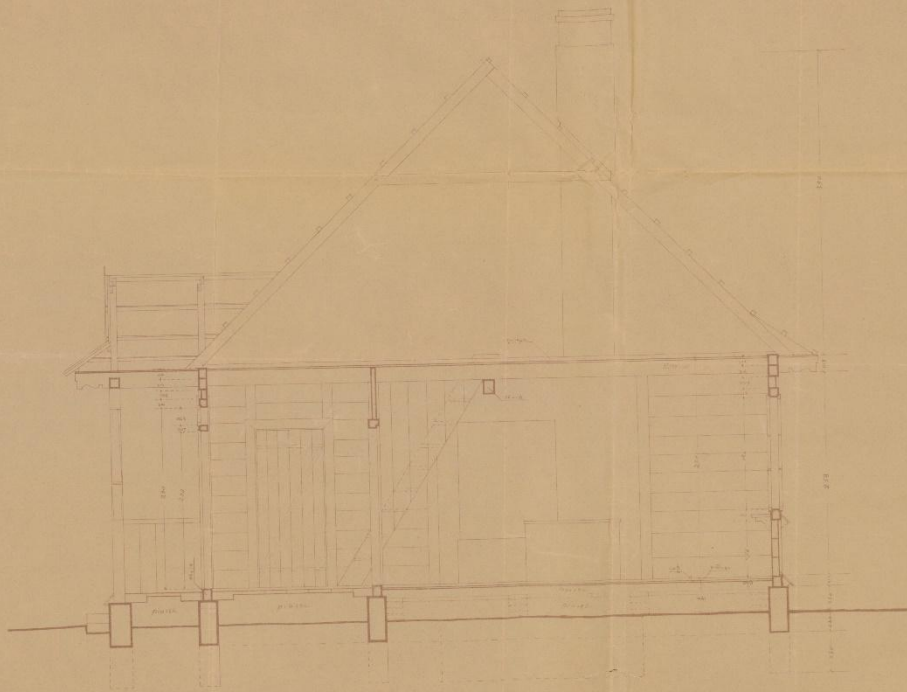


Widok boczny



URZĄD WOJEWÓDZKI POMORSKI

ZABUDOWA PARCELACJI RZĄDOWEJ 1935

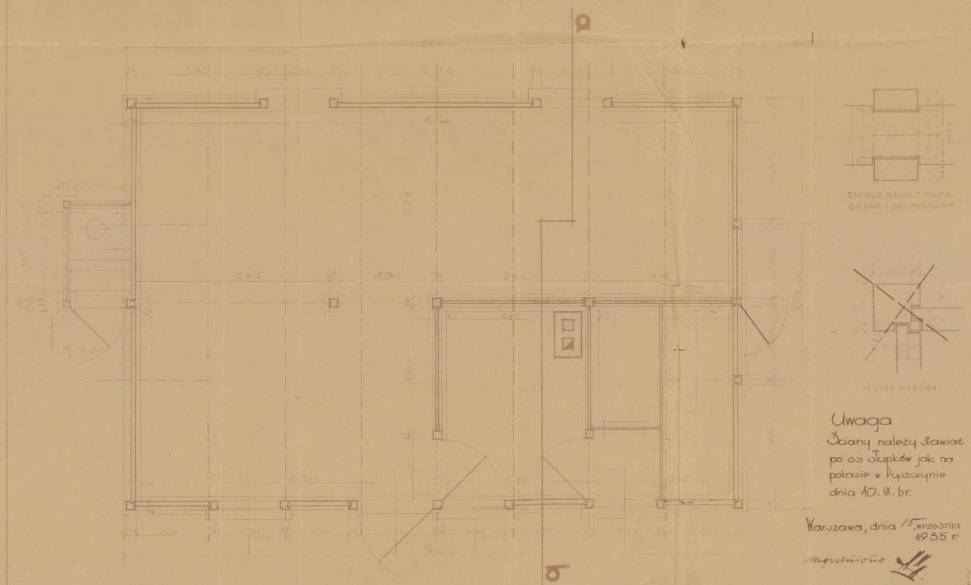


RYSUNEK ROBOCZY DLA DOMU MIESZKALNEGO TYPU M2 / UWAGA:

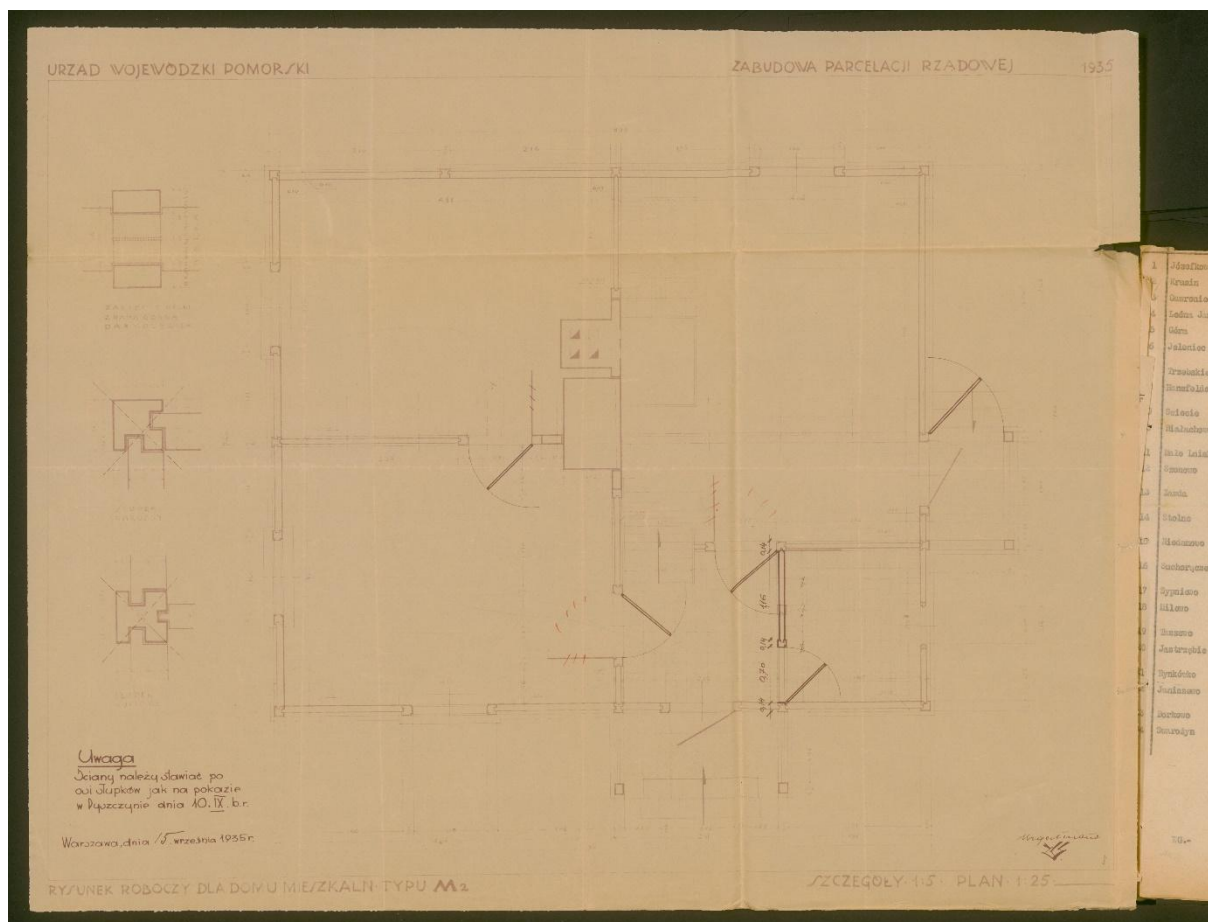
PLAN 1:25

URZĄD WOJEWÓDZKI POMORSKI

ZABUDOWA PARCELACJI RZĄDOWEJ 1935 r.



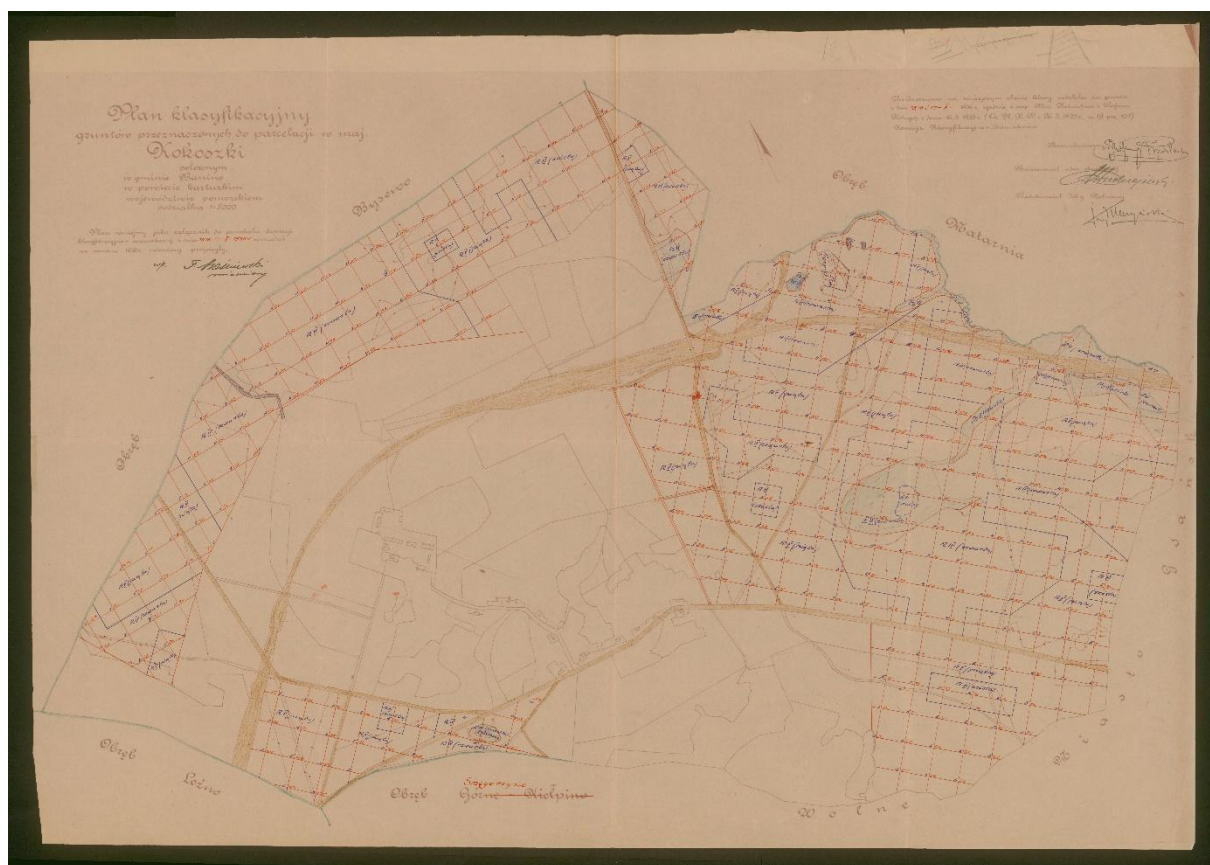
RYSUNEK ROBOCZY DLA BUDYNKU INWENTARSKIEGO TYPU J2 / PLAN, 1:25, SZCZEGÓŁY 1:5.



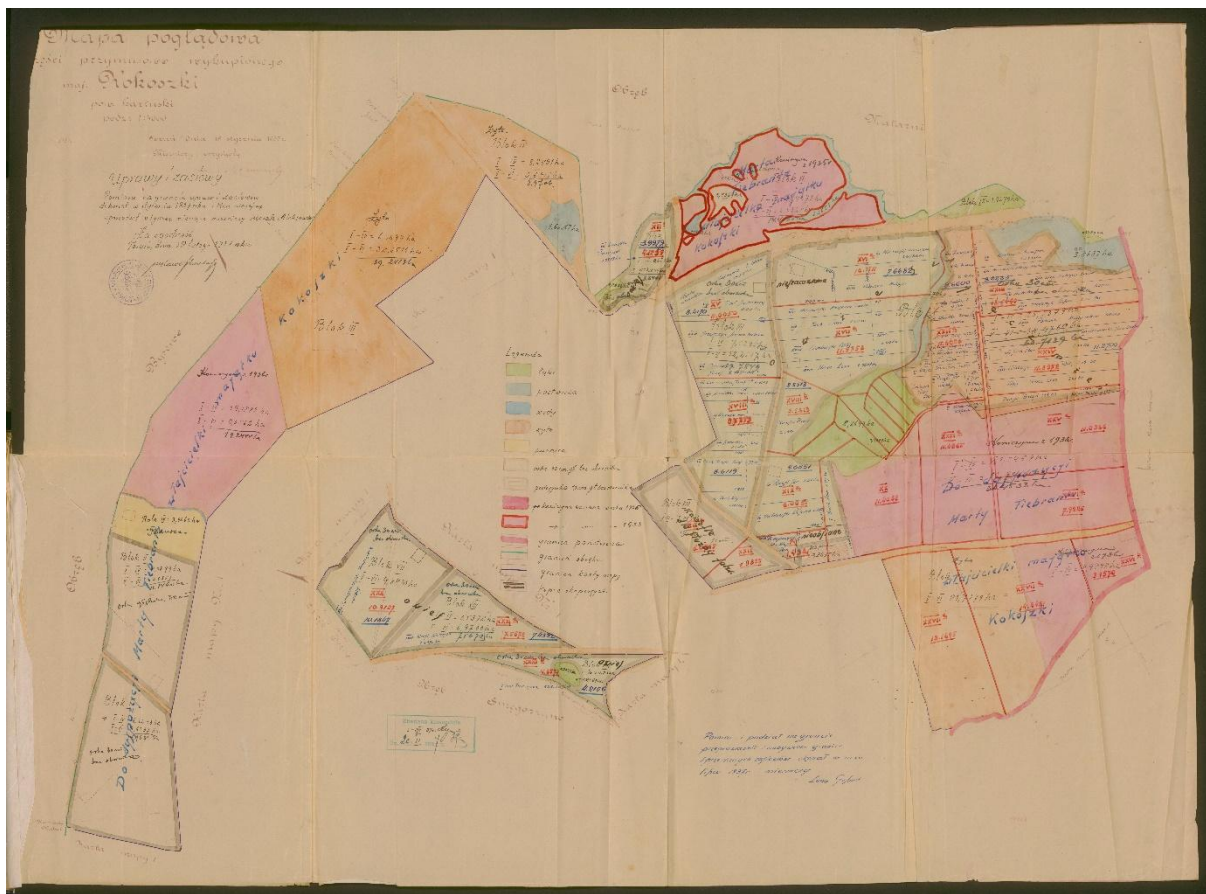
Projekt poniatówki wraz z budynkami gospodarczymi

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/16088 – Zarządzenia i okólniki MR i RR (sprawy zabudowy) 1934 – 35

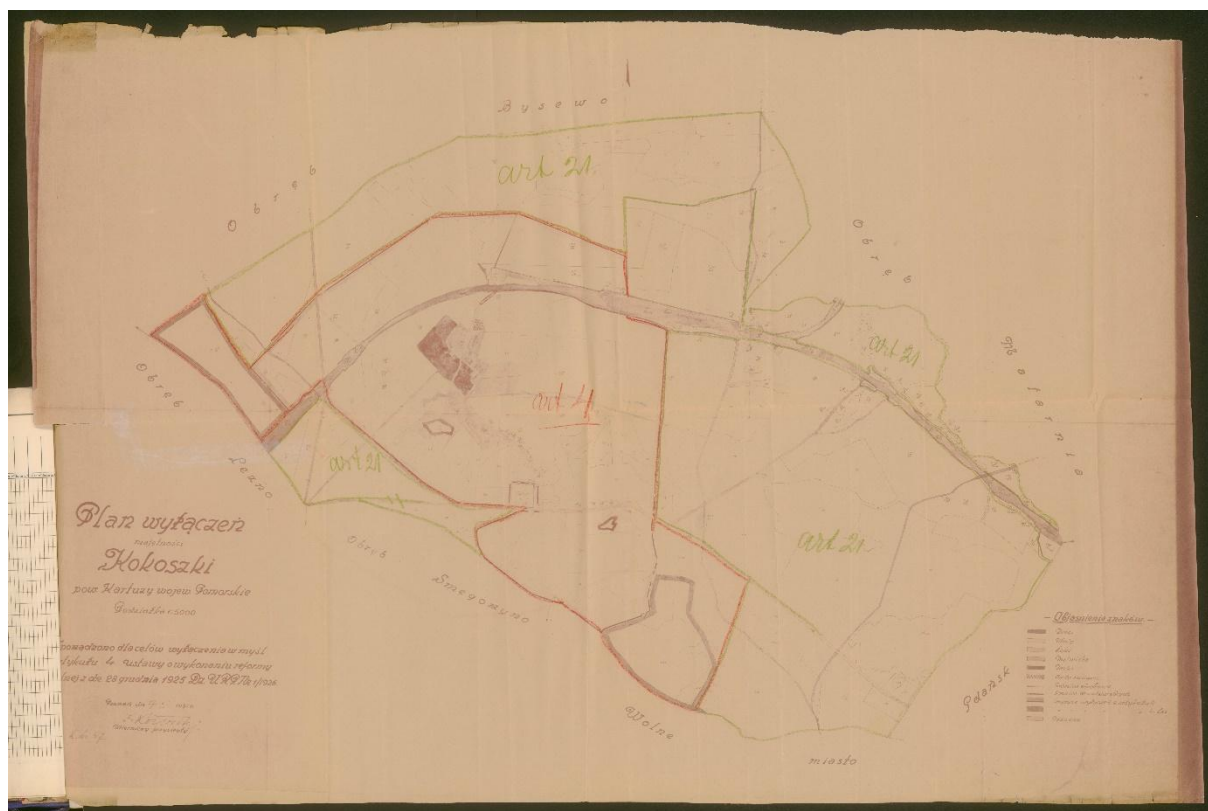
Aneks 4. Mapy



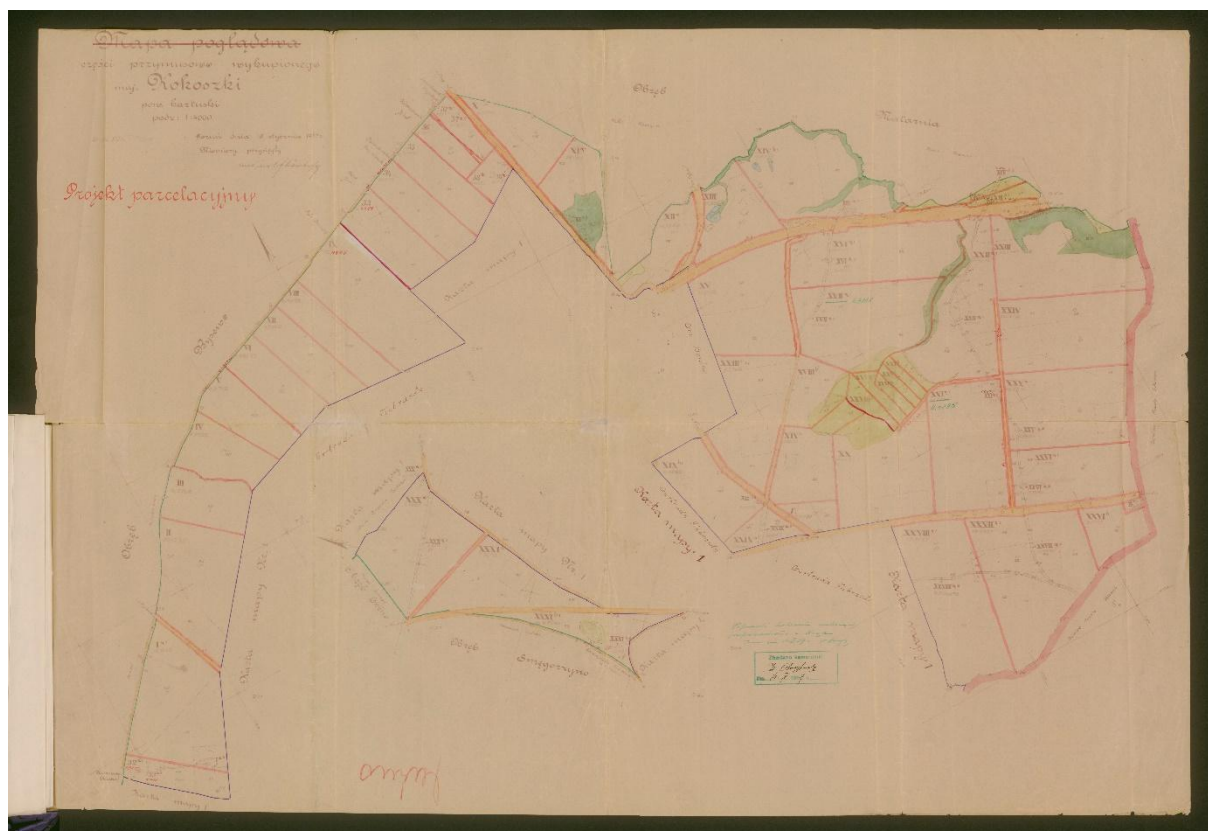
Plan klasyfikacyjny gruntów przeznaczonych do parcelacji w majątku Kokoszki
Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20329 – Urząd Rolny. Kokoszki powiat Kartuski



Mapa poglądowa części przymusowo wykupionego majątku Kokoszkowski. Pomiary na gruncie upraw i zasiewów zostały dokonane w styczniu 1937 r. W oparciu o to został sporządzony ów plan przez mierniczego Aleksandra Sobczaka.



Plan wyłączeń majątności Kokoszki



Projekt parcelacyjny majątku Kokoszki



**Mapa poglądowa części przymusowo wykupionego majątku Kokoszeki. 1:4000
Sporządzona w Toruniu w dniu 18 stycznia 1937 r.**

Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, sygnatura 4/20329 – 4/20332 – Województwo Pomorskie,
Powiat kartuski, Obręb Kokoszeki, Gmina Banino, Gromada Kokoszeki - Ostateczny rejestr pomiarowy
(odpis) 1937 – 1939

*Opracowanie dofinansowano ze środków Miasta Gdańska w ramach projektu „Ścieżka kulturowa
Poniatówki w Kokoszkach” zrealizowanego w roku 2022.*